



MINISTER
ROZWOJU REGIONALNEGO

Elżbieta Bieńkowska

BM-VIII-0702-1-PP/12

GABINET MARSZAŁKA SENATU

wpiętno dn. 12.12.12.

nr. 5666 podpis. *Bawarska*

p. R. Rafala
SEKRETARIAT
Biura Prac Senackich
wpiętno dn. 14.12.12.
nr. 10462 podpis. *M*

Warszawa, 11 grudnia 2012 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Elżbieta Bieńkowska

Odpowiadając na oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego wraz z grupą senatorów, przesłane przy piśmie z dnia 16 listopada br., znak: BPS/043-20-809/12, przedstawiam następujące informacje.

Pragnę na wstępie zauważyć, że formułując pytania pod moim adresem autorzy oświadczenia skoncentrowali się na wybranych fragmentach wywiadu, który ukazał się na łamach Gazety Wyborczej w dniu 29 października br., zamiast spojrzeć na moje słowa w ich pełnym kontekście.

We wspomnianym wywiadzie wypowiedziałam się na m. in. temat polityki rolnej i dopłat bezpośrednich dla rolników. Wielokrotnie zabierałam głos na tematy nie związane bezpośrednio z działalnością resortu, którym kieruję. Jestem zdania, że będąc w rządzie powinnam mieć opinię na temat wszelkich aspektów jego działalności. Uważam to za podstawowy element demokratycznego dyskursu. Dlatego nigdy nie unikam pytań mediów, nawet tych wychodzących poza moje kompetencje jako ministra rozwoju regionalnego.

Przede wszystkim zwracam uwagę na fakt, że zacytowane w oświadczeniu zdanie o braku weta ze strony polskiego rządu nawet w przypadku obniżenia dopłat bezpośrednich nie znalazło się w tekście samego wywiadu. Chciałabym jednocześnie podkreślić, że w samym wywiadzie wyraźnie zaznaczyłam, że negocjacje dotyczące środków na politykę rolną prowadzi minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba.

Stwierdzam tam również, że zasadniczym celem strategii negocjacyjnej podczas nadchodzącego wówczas szczytu jest uzyskanie jak największych środków dla Polski, zarówno na rozwój regionalny, jak i na politykę rolną, w tym na dopłaty bezpośrednie. Jeżeli zaś miałyby nastąpić cięcia w wydatkach na Wspólną Politykę Rolną, to powinny one objąć przede wszystkim te kraje, w których dopłaty są najwyższe – a więc nie Polskę. W niczym więc nie uchybiłam literze i duchowi uchwały Senatu RP z dnia 25 kwietnia br., za przyjęciem której oddałam swój głos.

Mówiąc o nieefektywności dopłat bezpośrednich - w porównaniu do środków kierowanych na rozwój obszarów wiejskich – opierałam się m.in. na konkluzjach raportów Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, oceniających efektywność systemów dopłat bezpośrednich w krajach „starej” i „nowej” Unii. Dowodzą one niezbicie, że dopłaty bezpośrednie trafiają w części do beneficjentów nieprowadzących działalności rolniczej lub prowadzących ją jedynie w marginalnym wymiarze. Jednocześnie same w sobie generują one wzrost cen zakupu i dzierżawy gruntu, zaś ekonomicznym beneficjentem jest często właściciel ziemi (nie mający nic wspólnego z rolnictwem), a nie rolnik. Co więcej, płatności w znaczącej części trafiają do niewielkiej liczby dużych beneficjentów, podczas gdy większość rolników otrzymuje relatywnie niewielkie kwoty pomocy. Dlatego więc podtrzymuję swoją opinię o większej skuteczności środków wspierających rozwój obszarów wiejskich, od tych, które są przeznaczane na dopłaty bezpośrednie.

Z poważaniem
Elżbieta Bieńkowska